

Bożnica wraca do Żydów

Po orlańskich Żydach została tylko niesamowita XVIII-wieczna synagoga. Za Niemca były tam stajnie, za komuny - skład słomy i owczarnia. W ruinie społecznicy zaczęli organizować wystawy i koncerty. Właśnie zapadła decyzja o przekazaniu jej Związkowi Gmin Wyznaniowych Żydowskich

MONIKA KOSZ-KOSZEWSKA
●●
To kwestia tygodni, kiedy do Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, reprezentującej Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich, trafi prawomocne orzeczenie o przekazaniu dawnej bożnicy w Orli. Taką decyzję pod koniec maja podjęła komisja do spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Teraz niszczący, ale okazały zabYTEK, wzniesiony w 1754 roku, administrowany jest przez gminę Orla. W latach 80. przeprowadziła ona niewielki remont elewacji zewnętrznej i dachu oraz odbudowała rozebrane już po wojnie babińce. Wnętrza są w fatalnym stanie, pozostały jedynie fragmenty polichromii.
- Z niecierpliwością oczekujemy dnia, kiedy synagoga powróci w ręce prawowitych właścicieli - mówi Marcin Bartosiewicz, rzecznik pra-

sowy fundacji. - Zdajemy sobie sprawę, że budynek jest w złym stanie technicznym i że wymaga kapitalnego remontu. Jak najszybciej podejmiemy kroki celem uzyskania funduszy na rewitalizację synagogi i przystosowanie jej do nowych zadań.
Po przekazaniu praw do budynku fundacja ma zamiar napisać projekt o dofinansowanie prac remontowych i konserwatorskich.
- Inspiracją jest dla nas doświadczenie zdobyte przy rewitalizacji renesansowej synagogi w Zamościu na potrzeby Szlaku Chasydzkiego oraz lokalnej społeczności. Na podobnych zasadach odbywa się restauracja zespołu synagogałnego w Kraśniku. Był on w podobnym stanie jak obiekt w Orli - mówi Bartosiewicz.
Wyremontowana synagoga nie będzie już jednak miejscem kultu religijnego.
- Jako że gmina żydowska w Orli nie istnieje, nie miałoby sensu zachowy-

wanie wyłącznie jej pierwotnej, religijnej funkcji. W wyremontowanym budynku będą mogli modlić się przyjeżdżający do Orli Żydzi, jednak na co dzień powinien on służyć mieszkańcom i turystom. Chcielibyśmy, żeby miejscowe organizacje pozarządowe znalazły w synagodze swoje miejsce, bazę do inicjatyw kulturalnych i edukacyjnych skierowanych do mieszkańców Orli i przyjezdnych. Mamy nadzieję, że w przyszłości w budynku powstanie muzeum lub przynajmniej wystawa o historii orlańskich Żydów. Fundacja jest otwarta na możliwość dialogu z lokalnymi władzami i organizacjami pozarządowymi w kwestii wykorzystania w przyszłości budynku synagogi. Liczymy na ich zaangażowanie i dobre chęci. Naszym celem jest, by stała się ona nie tylko atrakcją turystyczną, ale także symbolicznym łącznikiem między historią a teraźniejszością Orli, stale przypominając o jej wielokulturowej przeszłości - zapowiada rzecznik fundacji.

66 lat po wojnie Sergiusz Martynowicz, lider ruchu białoruskiego i założyciel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Orlańskiej, jako pierwszy rozpoczął starania o udostępnienie synagogi na cele kulturalne. Na otwarcie pierwszej wystawy „Z synagogą w tle” przyszło prawie 400 osób. Od dwóch lat w bożnicy odbywają się koncerty Festiwalu Białoruskiej Poezji Śpiewanej i Piosenki Autorskiej „Jesień Bardów”. W ubiegłym roku ruszyła pierwsza edycja Orlańskiego Przeglądu Filmów Dokumentalnych „Świadectwa”, gdzie pokazywany był obraz „Polin” Jolanty Dylewskiej, pod koniec lipca szykuje się kolejna, m.in. z filmami Agnieszki Arnold.
- Wewnątrz to była po prostu ruina, którą udało się wspólnymi siłami wysprzątać. Cieszy nas, że są plany, aby uczynić z tego miejsce kultury i już od kilku lat myśleliśmy o stworzeniu tam sali muzealnej i archiwum. Damy radę - komentuje Martynowicz.

W synagodze swoje działania wodzi też miejscowe kółko rolnicze, które właśnie organizuje Orlański Tygiel Kulturowy z koncertem Chanajki Klezmer Band przed synagogą.
- Bardzo byśmy chcieli podnosić poziom tej imprezy, zapraszając na przykład filharmoników białostockich. Widzielibyśmy tu także festiwal muzyki klezmerskiej. Czuję też powinność, by w jakiś sposób upamiętnić wywodzącego się z Orli wybitnego operatora Kołę Nesterowicza. Synagoga mogłaby być jednak przede wszystkim miejscem realizacji wielu projektów badawczych o naszych braciach starszych w wierze, bo tak mało o nich wiemy - mówi Marek Chmielewski, prezes kółka rolniczego, który pracuje właśnie nad montażem filmu z podróży do Izraela, gdzie spotkał się z ostatnią żyjącą orlanką wyznania mojżeszowego - Sarą Awni, z domu Weinstein. ●